

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: \* przelewka  
pozt.  
W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się. listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
W tekście . . . . . 40 "  
Nadesłane . . . . . 20 "  
Ogłoszenia . . . . . 10 "  
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Upadek sympatji dla Polski — Czego mają oczekiwać emeryci i urzędnicy — Rozprawa brzeska — Kom. K. Oszcz. — Z sali sądowej — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemie Rzeszowską”.

## Upadek sympatji dla Polski

«Głos Narodu» z dnia 22 bm. pisze w artykule wstępnym:

Ze paryska «La Croix» odnosi się do nas chłodno, że radykał Painleve traktuje kwestję «kurytarza» z wiele mówiącym sceptycyzmem, że socjaliści na całym Zachodzie patrzą na Polskę, rządzoną przez sanację, niechętnie, to nas nie dziwi: germanofile nie mogą być dla nas zyczliwi a demokraci muszą być rozczarowani. Ale upadek sympatji wśród polonofilów z prawicy francuskiej jest naprawdę niepokojący.

Dzisiaj czytamy drugie takie, jak w «Debatach», ostrzeżenie i to znowu najbardziej polonofilskim dzienniku Szwajcarii: w «Gazette de Lauzanne». Pod artykułem wstępnym, zatytułowanym «Ekscesy dyktatury», podpisany jest sam redaktor naczelny pisma, Maurice Muret, który w Polsce bawił kilkakrotnie, a sprawy polskiej w czasie wojny bronił wiernie i niezłomnie. Pisze on teraz z ubolewaniem, że «szlachetna Polska Sienkiewiczów i Paderewskich należy do tych krajów, wobec których prasa narodów wolnych odczuwa bolesną niespodziankę. Ale dezynwoltura, z jaką marsz. Piłsudski i jego współpracownicy... Dalej tłumaczyć nie możemy, gdyż po skonfiskowaniu w naszym piśmie artykułu p. Rene Pinon'a, obowiamy się, że i głos tego entuzjasty Polski ulegnie srogości cenzury. Powiemy więc krótko, że p. Muret pisze, iż »dotąd długo najlepsi przyjaciele Polski zagranicą milczeli o tych błędach w nadziei,

że nie potrwają one długo, lecz wobec skandaliów, które trwają i mnożą się, języki ich się rozwiązują, a pióra odzyskują wolność». P. Muret cytuje następnie artykuł p. Bernusa, opowiada o Brześciu, o Kostku-Biernackim, o traktowaniu więźniów, wymienia Witosa, Liebermana, Pragiera. «Ci — pisze — którzy nieustannie piórem i słowem bronili sprawy Polski przed r. 1914, podczas wojny i później, ci czują, jak serce im się ściska przy czytaniu, co się zdarzyło w Warszawie i innych miejscach. Kochało się Polskę za heroiczny opór, jaki stawiała Rosji i jej metodom. Czyżby miała teraz dla celów polityki wewnętrznej sama przyjąć owe metody?» Przedstawia dalej p. Muret smutny obraz wyborów w Polsce i kończy takim ostrzeżeniem: «Polska bardzo źle robi, nadstawiając wrogom swoją flankę do ataków. Potrzebuje ona więcej, niż jakiegokolwiek państwo przyjaźni narodów wolnych. Oslabiając te sympatje, ryzykuje więcej, niż sama myśli.»

Oto głos serca starego entuzjasty Polski: Ten ból i ta troska, jakie w jego słowach znajdują wyraz, dają nam poznać, jak głęboko i daleko sięgała zagranicą reakcja przeciw systemowi pomajowemu w Polsce. Nic przeciw niej nie pomoże propaganda p. Zaleskiego: pp. Muret i Bernus nie są do zyskania środkami propagandy urzędowej. Jest coś niesłychanie przykrego czuć, jak oddałyśmy się od Europy».

on jednak uchwalony z powodu negatywnego stanowiska ówczesnej większości. Obecna większość sprawę tę zapewne załatwi przychylnie, zwłaszcza że zmiany ministrów są obecnie częste a według obowiązującego stanu prawnego ministrowie nie mają żadnych praw do emerytury.

Następne punkty zapowiedzianej noweli mają pogorszyć obecny stan prawny urzędnikom państwowym i emerytom.

### Zniżka poborów o 2 proc.

Przedewszystkiem ma być podniesiona do 5 proc. wkładka emerytalna, pobierana od urzędników; obecnie wynosi ona 3 proc. uposażenia. Podwyżka ta stanie się faktycznie niczem innym, jak zmniejszeniem uposażenia funkcjonariuszy państwowych o 2 proc, co da rocznie ponad 30 milj. (wpływy skarbu z opłat emerytalnych w r. 1929 — 30 wynosiły w administracji i kolei ponad 45 milj.) Uchwalona świeżo ustawa o 10 procentowym dodatku do podatku od uposażeń zabiera pracownikom 9 milj., razem więc skarb oszczędzi na uposażeniu 39 milj., nie uwzględniając monopolu państwowych. Inaczej mówiąc, pracownicy państwowi zapłacą skarbowi z tytułu tych obu ustaw ponad 40 milj. zł.

### Następna transza 15 proc.

Uchwalony przez Sejm wniosek Klubu Chłopskiego, upoważniający rząd do niewypłacania pracownikom państwowym 15 proc. dodatku do uposażeń, daje możliwość dalszej redukcji wydatków na płace w sumie około 250 milj. zł. — czyli po uchwaleniu nowej ustawy emerytalnej rząd będzie miał prawo ściągnąć od urzędników około 300 milj. zł. i w ten sposób ich kosztem urealnić świeżo uchwalony budżet na r. 1930—31 którego nierealność została stwierdzona. Do urealnienia potrzebaby zmniejszyć wydatki właśnie o sumę 300 milj. Jasny stąd wniosek, że podwyższenie wkładek emerytalnych wiąże się ściśle z kwestją urealnienia budżetu kosztem pracowników państwowych.

### Drugi punkt

Drugim punktem, pogarszającym prawa emerytów jest zmiana zasady policzalności lat pracy zawodowej. Obecna ustawa jest w tej sprawie bardzo liberalna. W art. 97 zalicza ona do emerytury lata pracy zawodowej przed wstąpieniem do służby państwowej do lat 20.

Zamierzona nowela ma zmienić ten stan prawny zasadniczo w ten sposób, że przy przejściu na emeryturę zaliczy mu się tylko tyle lat pracy, ile spędzi w służbie państwowej.

### Ograniczenie pracy

Ostatni wreszcie punkt zapowiedzianej noweli, również niekorzystny dla emerytów, dotyczy przywrócenia przepisu art. 25 ustawy emerytalnej, uchwalonej w r. 1923. Artykuł ten opiewał:

## Czego mają oczekiwać emeryci i urzędnicy

### Kto zapowiada?

Pos. Kornecki oświadczył:

— W czasie dyskusji budżetowej ujawniło się w komisji budżetowej, iż rząd zamierza zmienić przepisy ustawy emerytalnej. Pierwszą wiadomość podał o tem referent budżetu emerytur poseł Wagner z BB., a potwierdził ją p. wiceminister Starzyński, tak w przemówieniu w komisji budżetowej, jak i w odpowiedzi udzielonej delegacji emerytów i urzędników państwowych.

### Słuszne i konieczne

Z wywodów pp. Wagnera i Starzyńskiego wiadomo już, jaki cel ma posiadać zapowiedziana nowela emerytalna. Ma ona usunąć pewną nie-

sprawiedliwość w stosunku do tych urzędników, oficerów i sędziów, którzy służyli w polskich formacjach wojskowych podczas wojny światowej oraz w służbie wojskowej w państwie polskim. Lata służby wojskowej w armiach zaborczych liczy obecnie obowiązująca ustawa do emerytury podwójnie, natomiast w armii polskiej pojedynczo. Usunięcie tej niesprawiedliwości jest słuszne i konieczne.

### Emerytury ministrom

Drugi punkt zapowiedzianej noweli ma uregulować prawa emerytalne ministrów, Projekt ustawy w tej sprawie zgłosił rząd sanacyjny w czasie sesji budżetowej w r. 1930, ale nie został

# „CIERNISTA DROGA”

na ogólne żądanie — PORAZ DRUGI  
dnia 8 marca w sali „Sokoła“ o godz 8 wiecz.

— Jeżeli emeryt obejmie jakiegokolwiek stanowisko na służbie instytucji państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem lub też pobiera z niej emeryturę, może pobierać tylko taką część uposażenia emerytalnego, która wraz z tem wynagrodzeniem nie przewyższa uposażenia przywiązanego do tego szczebla grupy, do którego emeryt został zaliczony ostatnio w służbie czynnej.

Przykład: Urzędnik starostwa, mający 20 lat służby, a 40 życia, został usunięty ze służby państwowej, przeszedł więc w szeregitzw. młodych emerytów. Pobierał przed wyrugowaniem 300 zł. pensji, otrzymał więc emerytury 192 zł. miesięcznie. Jako młody emeryt, obeznany z gospodarką samorządową, został zaangażowany na sekretarza gminnego z płacą 300 zł. miesięcznie. Albo np. został zaangażowany za takim wynagrodzeniem do prywatnego przedsiębiorstwa.

Nowela ma ograniczyć jego prawo zarobkowania w ten sposób, że jako sekretarz gminny może pobierać razem z emeryturą tylko 300 zł. czyli zgodzić się musi, jeżeli zechce pracować, na utrzymanie od gminy tylko 108 zł., albo też pobierając od gminy 300 zł., musi zrezygnować z uposażenia emerytalnego z kasy państwowej.

W drugim wypadku zarobkując prywatnie, jeżeli zarabia więcej niż 4-krotnie minimum egzystencji (art. 109 i 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym) ma prawo do pobierania emerytury państwowej w wymiarze odpowiadającym tylko okresowi służby państwowej.

## Surowo i słabo

Można wnioskować, że rząd obecny, zwalnając masowo w młodym wieku urzędników i oficerów, chce im umożliwić na całe życie polepszenie bytu przez uczciwą pracę. Traktuje ich jakby wyjętych z pod prawa. Chce zaglądnąć im do kieszeni i liczyć, ile zarabiają prywatnie na utrzymanie siebie i rodzin, czuwać, by nie posiadali więcej dochodu, niż w chwili odejścia ze służby państwowej, nie z własnej woli. Nie wolno by im było pracować dla państwa, ale nie wolno i dla społeczeństwa. Ten sam rząd nie zgodził się na wniosek Klubu Nar. by czynnym urzędnikom, delegowanym do banków i przedsiębiorstw państwowych ograniczyć dodatkowe uposażenie do 50 proc. ich aktualnych uposażeń z kasy skarbowej. Jest to rzecz bardzo wymowna dla obecnych stosunków.

## Komunalna Kasa Oszczędności

Przewodniczącym Komisji rewiz. Kom. Kasy w Rzeszowie jest nieradny, który nie ma prawa uczestniczyć w posiedzeniu rady gm. i składać sprawozdania, który tedy nie może brać na siebie tej odpowiedzialności wobec gminy, jaką bierze przewodniczący Kom. rewiz. zasiępcza prezydenta m. Krakowa W. Ostrowski.

Z tego przedstawienia widzimy nienależyty skład dyrekcji rzeszowskiej Kom. K. i prawie, że niekrepowaną jej nieodpowiedzialność wobec rady gminnej.

Przewodniczącym Komisji rewiz. jest Dr. Schaufel. Jaką drogą wysunął się na to stanowisko, pisaliśmy wielokrotnie. Podkreślamy, że była to spłata weksla wyborczego, przez Dra Krogulskiego. Podkreślamy nadto jako organ katolicki, że jestto w K. O. pierwszy z poza rady gm. przewodniczący żyd i to z a s ł u g a Dra Krogulskiego. Zrobimy mały odskok w tem miejscu, że dzięki Dr Krogulskiemu mamy i w Tow. Za-

liczkowem w radzie nadz. pierwszego od czasu jej istnienia żyd a. Czy to nie jest powolne zaprowadzenie miasta żydom przez Dr Krogulskiego. Katolickie obywatelstwo Rzeszowa powinno pamiętać o tych zasługach Dra Krogulskiego.

Podniósłszy stosunki, jakie panują w Zarządzie, Radzie Kasy i Komisji rewiz. Kom. Kasy Oszcz. m. Rzeszowa, przechodzimy do ogłoszonego przez Zarząd sprawozdania.

Przedewszystkiem podnieść musimy, że sprawozdanie Zarządu jest gołosłownem. Gdyby równocześnie załączono Zamknięcie rachunkowe za rok 1929, interesujący się mianem jakiś obraz. W całym sprawozdaniu nie ma ani jednej cyfry ilustrującej działalność Kasy, lub stwierdzającej pochwały Zarządu wyśpiewywane przez siebie. Jaka różnica ze sprawozdaniem Kasy Oszcz. m. Krakowa, które cyframi czytających przekonuje. Pierwszy rozdział sprawozdania omawia:

## Wkłady oszczędnościowe

Na pięciu stronicach druku mówi sprawozdanie o złotym, dolarze, kryzysie amerykańskim, utrzymaniu pogotowia kasowego itp. — czytelnik jednak nie posiadający zamknięcia rachunkowego, nie dowie się o ruchu oszczędnościowym. Inaczej traktuje tę sprawę dyr. Dr Fedorowicz w K. O. krakowskiej. Rzuciwszy ogólny rys na sytuację finansową kraju i miasta, stwierdza z zadowoleniem, że zmysł oszczędności mieszkańców Krakowa należy z uznaniem podnieść. Gdy bowiem w r. 1928 było wkładek oszczędności 32 milj., to w roku sprawozdawczym 1929 podniosły się ponad 42 milj. czyli wkładki oszczędności wzrosły ponad 10 milj. za jeden rok. To jest przejrzyste sprawozdanie. Czego nam jednak gołosłowne sprawozdanie Zarządu nie mówi, mając pod ręką Zamknięcie rachunkowe za r. 1929 przytaczamy Czytelnikom, Wkładki Oszcz. Kom. K. O. m. Rzeszowa w r. 1928 wynosiły 5 1/2 milj. z końcem zaś r. 1929 5,820,000, czyli, że oszczędności wzrosły przez cały rok nieco ponad 300 tys. W krakowskiej Kasie Oszcz. wzrosły oszczędności przeszło o 30%, w rzeszowskiej o 7%. Te cyfry same mówią o sprężystości Zarządu, boć przecie stosunki finansowe mieszkańców Rzeszowa nie mogą się wiele różnić od stosunków finansowych Krakowian, a w żadnym razie nie w tym stosunku 30% do 6%.

Na jednego tedy mieszkańca przypadło w rzesz. K. O. w r. sprawozdawczym aż 10 zł. (dziesięć zł.) oszczędności, w K. O. jedynej Kasie o gwarancji miasta. Dla przykładu podamy poza krakowską Kasą Oszcz., K. Osz. stanisławowską, w której wkłady oszczędności w ciągu jednego roku wzrosły z 5-ciu na blisko 7 milj.

Zmysłu więc oszczędnościowego Zarząd rzeszowskiej K. O. w obywatelstwie rozbudzić nie potrafił, czy nie umiał, lub pozwalał odpytywać gotówce w inne miejsca poza Rzeszów.

Z rozmysłu Zarząd w sprawozdaniu cyfr nie podał. Nie mógłby się pochwalić. Nie podając cyfr, któreby go zdruzgotały, mógł się pochwalić „na wiatr“.

## Rozprowadzenie wkładek

czyli nazwijmy to więcej zrozumiale: pożyczanie pieniędzy. Komu, na jakie cele i jak się rozpożycza pieniądze w Kasie O.

I w tym dziale, może najważniejszym, sprawozdanie Zarządu mówi samemi ogólnikami.

Sprawozdanie pisze: „kredyt zazwyczaj nie jest bardzo wielki“. Należałoby dla przejrzystości podać średnią cyfrę kredytów udzielanych, oraz najwyższą cyfrę. Wiemy, że p. Silber otrzymał pożyczkę 12000 dol. tj. ponad 100 tys. zł. czyli ponad jedną sześćdziesiątą część wszystkich wkładów oszczędnościowych. Uważamy, że przy jedynej chociaż zasobnej instytucji finansowej kredyt to jest bardzo wysoki. Udzielanie tak wysokiego kredytu jednej osobie uważamy za szkodliwe, albowiem

J. N.

## Z dziejów Rzeszowszczyzny w XVIII w.

II.

### O pogłównem żydowskiem.

Pogłównie żydowskie było jednym z sześciu głównych źródeł dochodu skarbu Rzeczypospolitej. Płacili ten podatek wraz z innymi żydzi rzeszowscy. Ale sprawa wysokości jego nie przedstawiała się tak prosto, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Wprawdzie można przyjąć obliczenie prof. Pęckowskiego wysokości pogłównego składanego przez żydów samego tylko Rzeszowa z r. 1757 w kwocie 1200 zł. i na lata następne — ale stałość tej sumy datuje się dopiero od r. 1753.

Pogłównie wyznaczali „żydzi starsi“ nie dla samych współwyznawców Rzeszowa, ale dla całego kahału rzeszowskiego. W skład zaś jego wchodził „żydzi m. Rzeszowa z partycularzami“ a to: m. Strzyżów i Niebylec, Wielopole i Frysztak, Ropczyce, Sędziszów, Tyezyn, Czudec, Błażowa, Głógów i arenda we wsi Czarna. Żydzi byli niebiedni a w każdym razie dość liczni, czego dowód oczywisty w tem, że gdy n. p. jednego roku kahał krakowski ma do zapłacenia pogłównego 3819 zł., — to równocześnie na rzeszowski przypada suma aż 7560 zł. — Dwa razy tyle. Ale żydom nie dokuczała tyle wysokość pogłównego, ile jego niestałość. Różne były tego przyczyny. I tak gdy w r. 1736 mieli płacić złp. 6767, to w r. 1737 już 7560 i tak progresywnie. A ponieważ wzrost pogłównego nie szedł żadną

miarą równoległą do wzmaganie się liczebne i materialnego elementu żydowskiego, który w „panskim“ Rzeszowie i dobrach okolicznych, był znakomicie słabszy niż w wolnych miastach czy królewsczyznach — wywoływał przeto zrozumiałe niezadowolenie.

By kres temu położyć zebrał się w r. 1753 w Jarosławiu „kongres generalny żydów koronnych“. Pan pouskarbi kor. Karol Sedlnicki, choć szlowski „łapczywy“, a jak późniejsze czasy wykazały, godny następcą niesumiennych antecesorów, do reform skarbowych nieskory, destynował jednak na ten zjazd starostę radomskiego Kazimierza Granowskiego, a gdy obrady zakończono 22 września uchwały zatwierdził. Najważniejszym z nich był punkt 2-gi dla „wierników“, który orzekał: „Dotąd uniwersalna jest opinia, że Generalność żydów koronnych blisko miliona corocznie podatków wybierając, co takowym dzieje się sposobem, że Powiaty, Miasta, Miasteczka na, który milion obciążone są widerkaufami i od nich prowizją wypłacają więc cała Rzplita dostateczną mogła mieć informacją siła gmin żydewskich corocznie wybiera podatek do Generalności więc wszystkim marszałkom województw, starszym ziemskim, generalnemu miast, miasteczek, starszeństwu zalecam i przykazuję, aby na partycularnych symplach, które po województwach układać będą, wprzód ułożyli symple na interes ściągający się do całej Generalności, to jest na summy w terażniejszym kongresie wylikwidowane z podpisem ręki mojej stwierdzone, i też sumę wprzód na miasta, miasteczka ułożyli, dopiero partycularny drugi sympel wojewódzwa, powiaty, miasta i miasteczka na swoje prywatne interesa wkładać będą“. Ale nie tylko ze zmodernizowanego

symplu cieszyć się mogli Żydzi kahału rzeszowskiego, naznaczono równocześnie czas układania corocznej taksy Rzeszowowi na dzień 10 lutego a przytem miał on wysyłać do Generalności jednego tzw. „symplarza“, który miał bronić interesów gminy.

Zmniejszyło się przedewszystkiem samo pogłównie. Dotychczas, jak widzieliśmy wysokość jego wzrastała. A jeżeli doda się do tego kwotę, jaką płacili żydzi miasta Rzeszowa na utrzymanie 2 chorągwi pancernych pp. Lubomirskich cześnika koronnego i starosty bohusławskiego — ciężary były dość znaczne. Po „kongresie“ następuje poprawa widoczna przedewszystkiem w tem, że gdy pogłównie na rok 1753 wynosi dla kahału rzeszowskiego 7693 złp. — na rok 1754 spada do kwoty 6797 złp. 20 gr.

Pogłównie składali żydzi w trzech rocznych ratach a to: w styczniu, maju i sierpniu. Raty były przeważnie równej wysokości. Rozdział jednak pogłównego na miasteczka i wsi kahału rzeszowskiego był jednak prawie każdego roku różny. Wahania były wprawdzie niewielkie — ale były. Dlatego też wzmiankowana cyfra prof. Pęckowskiego 1200 złp. — jako część przypadająca na sam Rzeszów — nie jest mimo wszystko wysokością stałą, i w miarę każdorazowego rozdziału podatku przesuwawała się in minus lub plus. Przeważnie zwiększała się, a jest to jeszcze jeden dowód na to, co już zaznaczył autor „Dziejów Rzeszowa“ — że mimo niesprzyjających okoliczności, element żydowski naszego miasta zaczyna w drugiej połowie XVIII w. — wzrastać.

z tego kredytu mogłoby czerpać pożyczki szereg osób. Gdy o tym kredycie mówimy, podnieść należy, że kredyt ten udzielony został do innego powiatu, na wykupno wsi z rąk p. Jędrzejowicza, więc kredyt nieproduktywny dla obywateli miasta, dla których w pierwszej linii K. O. służyć powinna, że kredyt ten, nie prędko będzie spłacony, a tem samem K. O. unieruchomiła u jednej

osoby duży kapitał na długi okres czasu. Udzielenie tak wysokiego kredytu p. Silberowi uważamy za wypełnienie zobowiązań politycznych burmistrza miasta.

Twierdzenie więc Zarządu w sprawozdaniu, że nie udziela wysokich kredytów, jest nieprawdziwym. c. d. n.

## Liga Katolicka w Rzeszowie.

W dniu 15 b. r. lutego odbyło się coroczne Walne Zebranie Ligi katolickiej w sali Sokoła. Publiczność zapełniła salę a wśród rzeszy robotników widać było i wiele z inteligencji.

Zebranie poprzedził odczyt ks. Prałata Łukaszewicza na temat: „O morzu bałtyckim”. Prelegent sięgnął czasów Bolesława Chrobrego i wykazał, jak ten król budowniczy Polski, zrozumiał ważność dla mocarstwowego stanowiska dostęp do morza. Z małego kraiku zwrócił się ku morzu bałtyckiemu a zapewniwszy sobie tutaj panowanie rozszerzył państwo na południe i wschód. Niestety dalsza historia Polski nie wykazuje dostatecznej znajomości wartości morza i dlatego Polska morzem bałtyckim nie zawładła, toteż przyszedł upadek. Dzisiaj po wskrzeszeniu Ojczyzny powinniśmy wszyscy pojąć, jak ważnym jest dostęp do morza i iść z ofiarami na budowę floty handlowej i wojennej.

Po odczycie zdał Zarząd sprawozdanie za rok 1930. Członków zapisanych liczy Liga przeszło 300. Posiedzeń Zarządu było 6. Zebrań ogólnych połączonych z odczytami było 3, mniej dlatego, że w jesieni z powodu przeróbki sali „Sokoła”

zebrania się nie odbywały. Odczytów dla inteligencji było 4. Na zebraniach Zarządu prócz spraw wewnętrznych omawiano ustawicznie sprawę budowy domu katolickiego. Budowa domu o tyle staje się aktualniejszą, że ks. proboszcz wyznaczył miejsce, gdzie się ma budować, zależy więc od parafian, czy zechcą do budowy się przyczynić. W kasie Ligi znajduje się 678 zł. 39 gr. Biblioteka liczy około 500 książek, pożyczających jest około 100. Pożyczają się książki, przede wszystkim treści religijnej w każdą niedzielę po sumie i we czwartki od godz. 5-ej. Biblioteka znajduje się na plebanji. Zebranie przyjęło sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

Wpłynęły następnie trzy rezolucje, które także zebranie uchwaliło. W pierwszej wypowiedzię zebranie przeciw spędzaniu płodu, w drugiej przeciw rozwodom, a w trzeciej przeciw zniesieniu spoczynku niedzielnego.

Na zakończenie przewodniczący podziękował zebranym za przybycie i prosił, aby społeczeństwo rzeszowskie więcej się interesowało sprawą Ligi katolickiej, bo naprawdę czasy obecne wymagają coraz większej zwartości w przedsięwzięciach katolickich.

duszę chłopską wywiera wpływ zamaly. Chłop polski współczesny nie stał się jeszcze obywatelem, wiele mu się mówi o jego prawach, mało o obowiązkach obywatelskich, jad komunizmu sączą mu w duszę płatni Judasze.

I kiedy chłopską duszę toczy gangrena niewiary, komunizmu, zupełnej obojętności wobec państwa, nauczyciel niosący święty Znicz, oświeflający nowe drogi ku lepszej przyszłości stał się na polskiej wsi wskutek tego czynnikiem znie-nawidzonym. Dzielniejsze jednostki zdają egzamina, uciekają do miast. Na wsi pracują młode siły o miejskiej kulturze nie znający duszy wsi, o celu, aby jak najprędzej pójść ze wsi do miasta.

Praca społeczna na polskiej wsi jest traktowana lekko, jako przedmiot dobrej woli nauczyciela.

A jednak — tu bym uderzył na trwogę we wszystkie dzwony polskich świątyń w Polsce: Czai się wróg do chłopskiej duszy, by ją znieprawić — a my się stroimy, bawimy, rzucamy miljarde słów — bez treści — a życia, greźne wiry idą mimo nas.

Tu rzucę kilka zupełnie realnych uwag, co trzeba robić, aby stworzyć chłopa — obywatela.

Mam na myśli owe tysiące wsi polskich zdala od centrów, zapadłe wśród lasów.

Kto idzie na wieś jako nauczyciel, niech pomni na słowa Konopnickiej: „Nie idę na wieś zbierać kwiaty piękne, ale z tobą płakać, człowieku!”

Nie szuka się na wsi kariery i wygod. Trzeba zapomnieć o sobie, wejść w wieś: spędzać dni i noce przy chorych, przy cierpiących — a nie być „ciała wygodą a myśli niedotą” (Kraśiński.)

Nauczyciel musi się wiele kształcić. Żaden stan w Polsce, ani na świecie całym, niema tyle ciszy i sposobu do samokształcenia co się nauczycielstwo. Musi wiedzieć, że jego wiedza jest bardzo szczupła. A największe siły obok nauki i dobrych charytatywnych uczynków da mu Kościół. Tam u stóp Najdroższego Zbawiciela otrzyma światło z wysoka (Tomasz a Kempis) i takie światy ujrzy tam przed sobą, że mu ten ziemski grobową żałobą (Kraśiński).

Z kościoła nie wyjdzie sam: wyjdzie z Wszechmocnym Stwórcą w duszy.

O jakże z przyjemnością pójda mu największe trudy!

Jednym słowem: Jeżeli prawdziwy duch katolickiej religii będzie przenikał nauczyciela, jeżeli tenże duch będzie bił z jego uczuć — słów, czynów — życia całego — taki nauczyciel zdobędzie sobie u ludu autorytet i stanie się dzielnym szermierzem w walce z podłością wszelaką.

Choć upadnie, Bóg go podniesie i będzie sterczał na wsi jak ognisty słup — taki nauczyciel stanie się zdrowiem wsi i najszlachetniejszym twórczym czynnikiem w urabianiu pojęć obywatelskiej wspólnoty.

A więc: Nie bądźmy w miękkie szaty odziani — nie chwiejmy się tak jak trzcina, między przyjemnościami czczeni — a cnotą i obowiązkiem — bo na zegarze dziejowym bije godzina czynu.

HALIG WŁADYSŁAW.

## Rozprawa brzeska odbędzie się z początkiem marca

W dzisiejszej „Gazecie Bydgoskiej” czytamy:

W Nrze 301 „Gazety Bydgoskiej z dnia 31 grudnia zamieściliśmy artykuł wstępny pt. „Zdziczenie moralne”. Był to jeden z licznych artykułów, omawiających ohydny kaźń brzeską.

Prokurator dopatrył się w treści artykułu tego występku z § 131 kodeksu karnego (świadome zohydzenie urzędów państwowych) i wytoczył nam proces.

Akt oskarżenia odczytany na rozprawie głównej, która toczyła się przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy (rozprawę prowadził sędzia do spraw prasowych p. Tomaszewski, oskarżał wiceprokurator okręgowy p. L. Blejdnorn), głosił, że oskarżony redaktor Kazimierz Małycha dopuścił się występku z § 131 k. k. i § 20 Ustawy Prasowej z dnia 7 maja 1874 r., dopuszczając do umieszczenia artykułu pt. „Zdziczenie moralne”, zawierającego rozszerzenie faktów zmyślonych, względnie poprzekręcanych z wiedzą o tem, aby wywołać pogardę dla urzędów państwowych i zarządzeń zwierzchności.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos red. Małycha, oświadczając, że za zamieszczenie artykułu tego bierze na siebie pełną odpowiedzialność. Artykuł w treści swej zawiera wiadomości prawdziwe, najzupełniej zgodne z prawdą i prawem.

Chodziłoby jedynie o stwierdzenie, czy toco się działo w Brześciu, było zdziczeniem i sadyzmem moralnym. Istotnie nie inaczej określić należy kaźń brzeską.

Na te okoliczności oskarżony wniósł o przesłuchanie jako świadków b. więźniów brzeskich:

- 1) senatora Wojciecha Korfantego,
- 2) posła Hermana Liebermana,
- 3) b. posła Marola Popiela,
- 4) b. posła Aleksandra Dębskiego,
- 5) posła Stanisława Dubois,
- 6) posła Norberta Barlickiego,
- 7) posła Wincentego Witosa.

Prokurator stanowczo sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że tzw. sprawa brzeska nie może być przedmiotem tej rozprawy, tembardziej, że chodzi mu przede wszystkim nie o to, co się działo w Brześciu, lecz o twierdzenie, że Brześć jest ogniwem systemu.

Redaktor Małycha, podtrzymując swój wniosek o powołanie na świadków więźniów brzeskich i na tę okoliczność, przedstawia Sądowi obszernie sprawę napadu na b. min. Zdzichowskiego, sprawę „zaginięcia” gen. Zagórskiego, sprawy napadów na Mostowicza, Nowaczyńskiego i innych oraz przebieg śledztw i procesów prasowych w tych sprawach. Dodatkowo wnosi jeszcze o przesłuchanie jako świadków:

- 1) pos. Wojciecha Trąpczyńskiego
- 2) b. premiera Kazimierza Bartla.

Sąd ogłosił uchwałę, że przychyła się do wniosków oskarżonego i postanawia wszystkich wyżej wymienionych wezwać na rozprawę główną do Bydgoszczy.

Uchwaloną przez Sąd zaliczkę na koszty, związane ze sprowadzeniem świadków do Bydgoszczy red. Małycha wpłacił do Kasy Sądowej, zaś w Sekretarjacie złożył pismo z dokładnymi adresami wszystkich wyżej wymienionych świadków.

Rozprawa odbędzie się z początkiem marca

## Stosunek nauczyciela do wsi

Na wojnie polskiej spędzałem raz umęczoną noc w ostrem pogotowiu. W pułku było wiele chłopów z Podkarpacia. — Prowadziła się przyciszona mowa. Jeden z nich mówi: „Cóż mi z wielkiej Polski, gdy ja będę gnął w ziemi.

Te słowa często mi na myśl przychodzą wśród pracy nauczycielskiej na wsi. I znowu z goryczą powiem. W ciągu 10 lat politycznego bytu, zbudowaliśmy wiele, a zapomnieliśmy

o jednym fundamencie. Mianowicie zapomnieliśmy zrobić z chłopa obywatela. Nad starem, jeszcze kościuszkowskim hasłem z bez troskiem: „jakoś to będzie — przeszliśmy do porządku dziennego.

Powie ktoś „Jako, czyż państwo nie utrzymuje 70.000 nauczycieli niosących kaganiec oświaty przed ludem”?

Tak! Potężna armia nauczycielska pracuje nad dziećmi. Ale co najsmutniejsze armia ta na

## 700 - letnia rocznica

Dnia 8 III. 1931 o godz. 8 wieczór odbędzie się poraz drugi przedstawie pt. „Ciemista droga”. Treścią tego przedstawienia jest życie św. Elżbiety, królowej węgierskiej a potem księżnej Turynji. Święta Elżbieta była uosobieniem słodczy i cichości. Od dzieciństwa odznaczała się szczególną cnotą miłosierdzia. Z powodu swej pobożności anielskiej i szczodrości była często na zamku przez dworzani i panie dworu wyśmiewana. Bóg jednak w cudowny sposób ujmował się za nią i w cudowny sposób okazywał jej niewinność. Razu jednego wybrała się z zaufaną służącą z zamku do pewnego ubogiego domu, niosąc w zawoju swego płaszcz chleb. Spotkał ją mąż i zapytał: „Co niesiesz?”. Ta odrzekła: „Różę!... Gdy nie wierząc jej słowom, odgjął fałd płaszcz, zobaczył istotnie prześliczne różę. Był to cud, zdziałany przez Boga na pokazanie, jak mu jej litość i miłość dla ubogich jest miła. Właśnie przed 3 laty grano w Rzeszowie sztukę pt. „Różę św. Elżbiety” przedstawiającą ten moment owego cudu w odpowiednim naświetleniu dramatycznym. Przedstawienie obecne „Ciemista droga” opowiada koleje życia św. Elżbiety od chwili, jak mąż wyjechał na wyprawę krzyżową i w drodze zmarł, a przeciwko niej knuto nową straszną intrygę, która się bardzo boleśnie odbiła

na sercu Świętej. Bez litości wypędzono ją wówczas z jej własnego zamku. Biedna z trojgiem drobnych dzieci opuściła książe pałacu poszła na tułaczkę. Po drodze wstąpiła do klasztoru (Braci Mniejszych), którego była dobrodziejką, i tam prosiła gwardjana, by na podziękowanie Panu Bogu za doznaną zniewagę i krzywdę zapisał ją w kościele uroczyste „Te Deum”. Założywszy coś w rodzaju sierocinca i szpitala, poświęciła się całkowicie na usługi biednych, ślepi i chorych. Po pewnym czasie przysłała na zamek refleksja. Wrogowie jej się opamiętali. Przystali poselstwo. Przeproszono ją i zapraszano z powrotem na zamek. Roznielowana w towarzystwie nędzy ludzkiej, zrezygnowała z uciech i wygod zamkowych i pozostała jako tercjarka św. Franciszka, na usługę swych biednych i kalek. Niedługo jednak była ich aniołem pocieszycielem. Przejścia, które przeżywała, musiały się odbić na jej zdrowiu. W 24 roku życia poszła po nagrodę do Pana zastępów. Jest ona szeroko znana jako patronka Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Zazwyczaj przedstawiają ją na obrazach w książe stroju z różami, o których wyżej była mowa. W tym roku wypada 700 letnia rocznica jej śmierci. Tutejszy Trzeci Zakon, chcąc uczcić tę rocznicę, postarał się o urządzenie przedstawienia wspomnianego: „Ciernista droga”, napisanego przez p. Zofję Glossównę z Krakowa, tercjarkę.

Ponieważ przedstawienie to jest bardzo podniosłe, do łez pobudzające, warto w niem wziąć udział. Nauczy ono niejednego, jak to w życiu powinno się znosić przeciwności i krzyże z podaniem się woli Bożej.

Dla nas Polaków ma ta sztuka także pewną wartość, a to dlatego, że św. Elżbieta stoi w pewnym stopniu pokrewieństwa z naszymi Świętymi. Nasza bł. Salomea, córka Leszka Białego, a dziewicza małżonka Kolomana księcia halickiego, to bratowa św. Elżbiety. Nasza bł. Kinga i bł. Jolenta (księżna kaliska) to znów kuzynki św. Elżbiety. Wierna i nieoścępna sługa św. Elżbiety, Julia (Judyta) zmarła w opinii świętobliwości w naszym polskim mieście, na Pomorzu, w Chełmży, i tam spoczywa dotąd jej ciało i tam jest czczona jako święta, choć procesu beatyfikacyjnego jeszcze nie było.

## Z sali sądowej.

W dniu 9 stycznia br. znalazła epilog przed Trybunałem tut. Sądu Okręgowego skarga prasowa o obrazę czci wytoczona przez p. Dr. Józefa Patryna przeciwodpowiedzialnemu redaktorowi o zamieszczenie w „Ziemiu Rzeszowskiej” artykułu z szeregiem ciężkich zarzutów popełnionych przez p. Dr. Patryna na Urzędzie burmistrza miasta Strzyżowa, z którego polskie Władze już 3-ci raz go usunęły.

Rozprawa wykazała dowodnie zeznaniami świadków pod przysięgą oraz odczytaniem zarekwirowanych sprawozdań polustracyjnych Wydziału Samorządowego we Lwowie, że artykuł „Ziemia Rzeszowska”, w którym uczył się obrażonym p. Dr. Patryna w całości polegał na prawdzie, na skutek czego oskarżyciel p. Dr. Patryn zapłacił kosztą rozprawy.

Okazało się więc, że „Ziemia Rzeszowska” zamieszcza tylko artykuły wiarygodne, które czerpie ze źródeł miarodajnych.

## NADESŁANE

### Podziękowanie.

JW Panom Drowi Romanowi Hinzenmu Dyrektorowi Szpitala powszechnego w Rzeszowie, Drowi Józefowi Tellerowi i asyst. Drowi Stanisławowi Krzysłowi, za wyleczenie mej żony z niebezpiecznej choroby, oraz troskliwą opiekę w czasie choroby, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Jan Szkodziński.

## KRONIKA

**Odczyty.** Ks. Wł. Leśnobrodzki, b. generał rosyjski, obecnie wyświęcony ksiądz katolicki wygłasza w całej Polsce odczyty o stosunkach bolszewickich, o terrorze tam panującym i o Rasputinie. W sali Kasyna o godz. 8 wieczór odbędą się 2 dalsze odczyty, tj. 27 i 28 bm. Wstęp niski. Mowca sam, świadek strasznych przeżyć umie zainteresować wyrazem szczernej prawdy i pogłębieniem przedmiotu.

**Koncert** orkiestry symfonicznej 17 pp. Dnia 1 marca w sali „Sokoła” posłyszemy improwizację orkiestry symfonicznej 17 pp. Dyrygował będzie por. kplm. Słomowicz Franciszek. W programie m. in. Nowowiejski: Marsz Pretorjanow z „Quo vadis”, Moszkowski: Serenada, Czajkowski: Capriccio Italien, Namysłowski: Mazur itd. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

**Odczyt.** Ks. Prałat Dr. Tomaka wygłosi dziś wieczorem o godz. 6 wieczorem w sali Kasyna

odczyt na temat: „Czego wymaga dziś Kościół od katolików świeckich jako apostołów?”.

**Wieczór eksperymentalny.** Docent Uniwersytetu w Strassburgu Dr. Irż. M. Wittenberg, przeprowadzi dnia 28 b. m. w sali Kasyna szereg ćwiczeń anemotechnicznych, polegających na uelastycznieniu pól widzenia. Niezwykłe doświadczenia Dra Wittenberga mają zrobić zupełny przewrót w dziedzinie matematyki.

**Kradzieże.** Towarzystwo sportowe z patronem Merkurem przeniosło swą działalność z Rzeszowa na okolicę. I tak w nocy z soboty na niedzielę zrobili gościnny występ w Staromieście, zabierając „za fatywę” z domu Stan. Walata 2 ubrania, 1 płaszcz letni i 2 zimowe łącznej wartości 500 zł.

Następnie zacyjny zespół, nie chcąc się przejechać zwędzonymi tu i ówdzie przedmiotami, „pożyczył” sobie konia z wozem ze „stajni karczmarza w Przybyszówce, ku wielkiej uciechewłaściciela i Policji, która łatwo wyłowili złodziei, kierując się śladami kół.

### Co grają kina?

„WANDA” wyświetla przepiękny film dźwiękowy z Janem Kiepurą pt. „SPIEWAJACE MIASTO”.

„MUZEUM” wyświetla wspaniały film p. t. „TANCERKA z TUNISU”.

„HENRYKA” wyświetla najpotężniejsze arcydzieło wielkiej miłości pięknej dziewczyny i rosyjskiego księcia pt. „DAMA w SZKARŁACIE” Rewja! Ostatnia, pożegnalna pt. „Jeszcze jeden raz”, na który złożą się najlepsze szlagiery warszawskie ostatniej nowości.

**Walny Zjazd Delegatów T-wa „Rozwój”.** Dnia 8 marca r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu własnym, przy ul. Żórawiej Nr. 2. XI-ty Walny Zjazd Delegatów Twa „Rozwój”.

**Zwózka materiałów na budowę kościoła Chrystusa Króla.** Po prawie półtorarocznej przerwie, spowodowanej brakiem planów, rozpoczęło w ubiegłym tygodniu zwozić szychówkę pod kościół Chrystusa Króla, którą się bierze ze Staromieścia. Za przyczyną księdza Władysława Kisielewicza, kanonika i proboszcza ze Staromieścia, Jan Tomaka właściciel szychówki i ispy, zniżył cenę szychówki dla kościoła, za co serdecznie Jemu i ks. Władysławowi Kisielewiczowi dziękuję. Niech Pan Jezus nagrodi stokrót.

X Dr. Józef Jatoły.

## Z kroniki żałobnej.

### † Stefan Chrobak

Dnia 20 lutego br. zmarł powszechnie szanowany w Rzeszowie śp. Stefan Chrobak, em. konduktor kolejowy. Nieubłagana śmierć zabrała człowieka w sile wieku, w 52 roku życia, osierociła żonę i synów. W pogrzebie, który odbył się w niedzielę 22 bm., wzięły udział liczne tłumy wiernych, dając wyraz głębokiej czci dla Zmarłego i serdecznego współczucia dla stroskanej rodziny.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w poniedziałek o godz. 8 rano w kościele parafjalnym.

# Składnica Kółek Roln. w Rzeszowie

poleca

## Węgiel górnośląski

oraz

## dąbrowiecki

szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

## Drzewo opałowe

rabane i całe  
ceny konkurencyjne

z dostawą i zniesieniem do piwnicy

## Przyjmuję wszelkie roboty i naprawy wchodzące

w zakres galanterji skórnej miękkiej

Torebki, portefeile, portmonetki i twardej (RAMKI i TECZKI).

Stanisława Skoczyńska  
Sokoła 3. I piętro.

**Warzybok Franciszek** urodzony w roku 1902 w Lubniu, umawiania zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

## Kto wie

co Centralina Michałowskiego znaczy, Niema powodu do rozpacz. Tucz więc szybko świnie prawdziwą Centraliną Michałowskiego. Nic na tem nie stracisz, Tylko się wzbogacisz.

Trzoda karmiona „Centraliną Michałowskiego” otrzymała na P. W. K. w r. 1929 wielki medal złoty, zaś Centralina Michałowskiego została również nagrodzona wielkim medalem i dyplomem. Ządać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno.

W Rzeszowie „do nabycia:

Droguerja W. Regiec, ul. 3-go Maja 5, Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie.

## Cheesz być bogatym!

Tucz szybko świnie prawdziwą CENTRALINĄ MICHAŁOWSKIEGO. Na tem nie stracisz, tylko się wzbogacisz. Ządać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno. Trzoda karmiona „Centraliną” otrzymała na P. W. K. w r. 1929 wielki złoty medal, zaś „Centralina” została również nagrodzona wielkim medalem. Wstrzegać się naśladownictw.

Fabryka Centraliny, Poznań, Dworcowa 9.

## MAŁŻEŃSTWO BEZDIETNE poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego

kuchnia, komfort stara kamienica od maja, ew. za czynszem zgóry. Zgłoszenia z warunkami prosi zapodać Administracja dziennika pod „Emeryt”.

## Pękła Franciszek

Borek Nowy unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Strju.



## Prenumerujcie!

„MŁODEGO NARODOWCA”  
organ młodych, narodowo myślących.